

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo: to i na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 600 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska - Altenstein Ostpr. Telefon 531.

Dziś: † Marka B., Korouli
Jutro: Seweryna i Romana
Pojutrze: Rafała Archanioła

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ozń: wsch. sl. 6,39 zach 4,49
Jutro: " 6,41 " 4,47
Pojutrze: " 6,43 " 4,45

W sprawie ucisku ludności polskiej w Niemczech.

Rząd polski w swym urzędowym oświadczeniu stwierdza z bolewniem ucisk i szykany na jakie wystawiona jest ludność na Warmji, Mazurach, Nadrenji i Westfalji. Rząd polski zauważa także, że władze niemieckie wyrzucają z Prus Wschodnich osiedlonych stale Polaków i to pomimo protestu polskiego konsula w Królewcu. W końcu rząd polski zaznacza, że podobna metoda niemieckich władz sprzeciwia się nie tylko zwyczajom międzynarodowym ale stoi także w sprzeczności z artykułem 227 traktatu wersalskiego. W razie jeżeli rząd berliński nie zarządzi energicznej rewizji swej metody administracyjnej względem Polaków mieszkających w Niemczech, następną w razie dalszego wyrzucania Polaków bez powodu, rząd polski zamierza wyrzucić taką samą ilość poddanych niemieckich w b. zaborze pruskim.

Oto wiadomości które w tych dniach obiegły prasę polską i niemiecką.

Ze strony niemieckiej oświadczyło Biuro Wolfa między innymi, że Polacy w Niemczech znajdują u swych władz pełną sprawiedliwość, i że obywateli polscy traktowani są w Prusach jak i w Niemczech na równi z innymi obywatelami. Oświadczenie niemieckie napisane jest w tym duchu, jakoby na naszych terenach panował zupełny spokój i porządek.

Ludność polska jako strona zainteresowana zabrać powinna także swój głos w tej sprawie. My powiedzić możemy najlepiej jak wyglądają w rzeczywistości stosunki na naszych terenach. W ostatnich tygodniach wpłynęło tak wiele dotyczących wypadków, że powiedzić możemy śmiało, że ucisk i szykany polskiej ludności trwają dalej. Dość wymienić wypadki ostatnich dni, aby dojść do przekonania, że nacisk wyższych władz na niższe jest jeszcze niedostateczny dla zapewnienia spokoju polskiej ludności. Nie dalej jak 12 b. m. Franciszek Polezyk, Andrzej Zieliński i Józef Łagodziński wszyscy z Schönwäldchen pod Dąbrownem zmuszeni zostali uciekać do Polski przed prześladowaniem i groźbami różnych »Haukcommandos«, przyczem ponieśli znaczne straty. Nie dalej jak dnia 18 b. m. doszła nas wiadomość, że panu J. Z. w wiosce G. G. wybito dwukrotnie wszystkie szyby w mieszkaniu, których kawałki pokaleczyły jego dzieci, a jedynie za to, że głosował za Polską. Zmuszono go niejednokrotnie do opuszczenia swej siedziby. Miejscowy wachmistrz wyraził się jeszcze, że jeżeli p. Z. obstawać będzie za ukaraniem sprawców, może się spodziewać śmierci z ich ręki. W innej miejscowości znowu, oświadczył wachmistrz miejscowy 62 letniej staruszce p. A. C. osiedlonej tu od lat 10, że musi się ona wynieść do Polski. W innym wypadku znowu p. J. Ch. nocować musi od szeregu dni u swych krewnych, gdyż nie chce powrócić do domu w obawie przed napadem ze strony Niemców. Panu K. G. który czuje się Polakiem, zburzono komin i część dachu budynku mieszkalnego. W wiosce Siemienowo wiele rodzin polskich ukrywać się musiało po lasach z obawy o swe życie i to przez przeciąg czternastu dni. Oto część wypadków z ostatnich dni, stwierdzonych przez osobiste zeznania.

A jak wygląda w Prusach Zachodnich? W Malborku wydalano się gwałtownie wszystkich i tak nielicznych urzędników Polaków z poczty, kolei i innych urzędów. Z poczty w Malborku wydalono bez powodu najmniejszego w jednym dniu 5-ciu Polaków, z kolei zaś w Malborku 9-ciu. Z majątków niemieckich na skutek żądań robotników niemieckich (tak to wygląda w Niemczech solidarność proletariatu) zaczęto wydalac masowo robotników polskich; poczęto hojkołem a potem terrorem wyrzucać rzemieślników Polaków, lokatorów Polaków, a w końcu gospodarzy Polaków. W tych wypadkach niszczone mieszkania Polaków, wybijano im szyby, jak to było u pp. Piłowskiego, Szenia i Wiszewskiego. Zniszczono u Piłowskiego ogród i zabrano mu cały inwentarz. Niemiecy właściciele domów wyrzucają Polaków wśród szykan na ulicę, jak to zdarzyło się p. Czo-

towskiemu i Chamskiemu. Po nocach slychać ciągle strzały, a nawet na dom p. Lachowicza rzucono granat ręczny dia postachu. Na kuźni p. Kuberskiego w Pawlowie wywiesili Niemcy kartę, grożącą mu uduśzeniem, jeżeli nie wyniesie się do Polski w ciągu kilku dni. Rozpacz tych wszystkich ludzi jest ogromna. Niektórzy proszą ze łzami w oczach, aby im pozwolono przynajmniej zabrać ze sobą swój majątek lub inwentarz. Wszyscy ci zrozpaczeni wygnani wyglądali oddawna pomocy, chociażby ze strony rządu polskiego, a rozgoryczenie ich wzrastalo.

Oto są wypadki o których wolelibyśmy wcale nie pisać. Dlatego też z zadowoleniem przyjęliśmy odezwe prezydenta Prus Wschodnich, zapowiadającą poprawę naszych stosunków. Uznajemy też dobre usiłowania władz wyższych, ale w tych wypadkach rozchodzi się więcej o władze niższe. Uświadomić sobie trzeba, że każdy sołtys lub wachmistrz żandarmerji jest wszechwładnym panem we wiosce. A ci niestety nie zawsze wywiązują się bez zarzutu w sprawach wykroczeń przeciw Polakom. Znany wypadki, w których wachmistrze żandarmerji wyrażali się w tych sprawach ironicznie, nie reagując wcale na skargi Polaków, a tem samem dodając otuchy napastnikom. Dlatego też główny nacisk położyć należy na władze niższe, jeżeli chce się zapewnić spokój polskiej ludności.

Na zakończenie chciałibyśmy dorzucić słowko pod adresem, tutejszego »Volksblatt'u.« W uwadze swojej do oświadczenia rządu polskiego, »Allenst. Volksblatt« chce usprawiedliwić pożałowania godne stosunki na naszych terenach, zasłonił się naszą odezwą, w której powiedzieliśmy, że władze (mieliśmy na myśli wyższe) czynią wysiłki celem przywrócenia spokoju. Mając na widoku przywrócenie ładu i pokoju, musieliśmy oddać sprawiedliwość za dobre chęci, co też będziemy się starali zawsze czynić. A »All. Volksblatt« niech lepiej uderzy się w pierś, w poczuciu własnej winy. Kto to przyczynił się do tego, że dziś panują tak smutne stosunki na naszych terenach? Kto przyczynił się do rozbudzenia nienawiści rasowej, przez zamieszanie planących nienawiścią do Polaków odezwy i artykułów? Kto wołał ustawicznie »Precz z Polakami!« a tem samem podburzał ciemny motłoch do karygodnych czynów? Czyżli to właśnie »Volksblatt« i jemu podobne pisma. Nie trzeba dzisiaj udawać niewinnego baranka, gdy się ma grzechy na sumieniu. Niech sobie »Volksblatt« przejrzy uważnie wszystkie wypadki ucisku ludności polskiej na naszych terenach a na przyszłość niech nie twierdzi, że Polacy na Warmji żyją w zupełnym spokoju.

Spodziewamy się jednak, że oświadczenie rządu polskiego, wpłynie dużo na uspokojenie i uregulowanie stosunków polsko niemieckich na naszych terenach. Chyba najwyższy czas, aby obydwie strony zrozumiały potrzebę spokoju, unormowania stosunków, i pokojowej współpracy. Z naszej strony dążenie to zaznaczyliśmy niejednokrotnie i w tym też kierunku nadal dążyć będziemy. Niemniej mamy niezłomną nadzieję, że dążenie nasze poparte dobrą wolą drugiej strony, uwiecznione być uszą i omyślnie dla dobra obu narodowości.

L. Ł.

Granica wschodnia Polski.

Granica wschodnia Polski biegnie strategicznie wzdłuż dawnych okopów niemieckich, które stanowią dziś jeszcze dogodny punkt oparcia; prócz tego przebiega ona środkiem bagien polskich, które są wprost niezrównaną granicą naturalną. Główna linja kolejowa, biegnąca w pewnej odległości na zachód od granicy, stanowi również dobre oparcie dla wszelkiej obrony. Nie mniejszą zaletą tej linji jest bezsprzeczna jej krótkość; jest ona prawie ze prostą geometryczną, łączącą Dźwinię z Dnieprem.

Poitycznie zyskuje Polska obszar na wschód od linji Curzona większy od Kongresówki, z ilościścią wielką, bardzo silnie przesianą elementem polskim i nadającą się do kolonizacji. Błota polskie po osuszeniu ich i uregulowaniu sieci wód mogą stać się polską Holandją, obrzyciną ogrodem, uprawianym przez napływowego chłopca z obszarów cywilizacji polskiej. Nie można pominąć znaczących korzy-

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 fen. za miesiąc rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz tryzylamowy - korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należności wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Altenstein Ostpr. Telefon 531.

sci ekonomicznych, jakie osiągnęliśmy z posiadania olbrzymich przestrzeni leśnych, jednego z najważniejszych naszych przedmiotów eksportu.

Nie powinniśmy naturalnie przeczyć ogromnych trudności administracyjnych, a zwłaszcza chwilowo gospodarczych, jakie pociągnie za sobą władanie i wyżywienie tak ogromnego kraju, złupionego i obledzonego przez hordy bolszewickie. Jednak przy energicznej i sprawnej organizacji potrafimy wybrnąć z kłopotów.

Terytorjum uzyskane przy podpisaniu traktatu rozejmowego przez Polskę różni się od linji Curzona wliczając w to Wileńszczyznę, bardzo znacznie, obejmuje ono bowiem od linji demarkacyjnej 150 000 klm. kwadratowych.

Rozejm i ustalenie szczegółów pokoju.

Komunikat Sztabu Generalnego wojsk polskich z dnia 18 października.

Warszawa, 18. 10. (PAT) Oddziały nasze znajdują się w toku obsadzenia linji rozejmowej. Na Wołyniu i Podolu odrzuciwszy nieprzyjaciela, który usiłował rozszerzyć stan swego posiadania, zajęliśmy Miropol, Lubar i Tyraspol oraz Nowo-Konstantynów.

Naczelne Dowództwo wojsk polskich. Sztab Generalny.

Moskwa. (WTB). Radja dowództwa polskiego sztabu generalnego proponują wysłanie oficerów, których się upoważnia do ustalenia szczegółów pokoju preliminarznego, i to w dwóch oddziałach, pierwszy dla odcinka frontowego na północ od Nieświeża, drugi dla odcinka frontu na południe od tego miasta. Pierwsza delegacja zbierze się w Baranowiczach, zaś druga w Berdyczowie.

Skutki zawarcia pokoju w Rosji.

Sowjety rozplakatowały po całej Rosji protokół podpisany przez Dąbskiego i Joffego. Nakazano go odczytać aktorom w teatrach, urządzano specjalne wiece, aby go ogłaszać. Według wiadomości stamtąd, radość jest niezmierna. Nikt nie pyta o warunki, wszyscy cieszą się samym faktem. W Moskwie, Piotrogradzie i innych miastach Rosji urządzone demonstracje.

Na wiadomość o rozejmie, a także o klęsce, poniesionej pod Włodzimierzem Wołyńskim i Kowlem, wojska bolszewickie zarządziły na własną rękę demobilizację. Przykład dały oddziały Budjennego. Kozacy rabowali okolice i z łupem wmykali za Don, wybierając ciche boczne drogi, w obawie przed grabieżą ze strony kolegów. Powtórzyły się sceny z 1917 r. Żołnierze sprzedawali karabiny, broń i rynsztunek ludności, lub też zamieniali je na żywność.

Wojska sowieckie przechodzą masowo na stronę polską. W dwu ostatnich dniach ostatniego tygodnia 14,600 czerwonych żołnierzy przeszło linie demarkacyjną.

Podstępne plany bolszewików.

Wiedeńska »Neue Freie Presse« pisze w artykule o rokowaniach rosyjsko-polskich: Bolszewicy pragną przeżyć nadechodzącą zimę i dlatego mają największy interes w tem, by pokój nastąpił jaknajprędzej. Nie zrzekną się oni jednak myśli rewolucji swiawowej i będą dalej traktować Polskę jako głównego wroga i starać się ją podkopać propagandą i przekupstwem.

Zatarg litewsko-bolszewicki.

»East Express« donosi z Rygi: Między rządem litewskim a sowieckim wyniknął zatarg na tle konwencji militarnej, zawartej między Litwą a Sowdepją. Rząd sowiecki zarzuca litewskiemu, iż ten utrudnia mu dokonanie transportów. Zatarg nabiera cech o tyle poważnych, iż może stać się przyczyną zerwania sojuszu litewsko-bolszewickiego.

Komisja rządząca we Wilnie.

Warszawa, 19. 10. (PAT). Dowództwo grupy kresowej komunikuje:

Rząd niemiecki a bolszewicy.

Berlin, 17. października. Jak wiadomo, przybyli do Niemiec wysłannicy rządu moskiewskiego Losowski i Sinowiew, aby brać udział w zjeździe socjalistów niezależnych. Wczoraj wydał rząd niemiecki rozkaz wydalenia Losowskiego i Sinowiewa. Chwilowo obydwoim bolszewikom zakazano opuścić mieszkanie. Losowski uda się do Hamburgu, aby stąd wyjechać do Rosji. Sinowiew, który jest rzekomo chory, znajduje się w Berlinie.

Położenie gospodarcze.

Berlin, 17. października. Na kongresie rad robotniczych w Berlinie wygłosił socjalista Wissel referat o położeniu gospodarczym Niemiec. Obraz jaki on przytoczył, był rozpaczliwy. Zasadniczym tonem jego przemówienia było domaganie się od Niemców większego liczenia się z rzeczywistością. Niemcy są dziś skazane wyłącznie na dowóz surowców i środków żywności. Na to potrzebują kredytu i nowych pożyczek. Ale pożyczki te trzeba skądś zapłacić. Zapłacić będzie można tylko przez nałożenie podatków na obywateli. Przywóz towarów do Niemiec przewyższa wywóz o 27 miliardów marek. Niemcy muszą więc kupować o 27 miliardów więcej, a niżeli mogą zapłacić. Przy tem płace niemieckich robotników są siedem razy mniejsze, niż płaca robotników w Ameryce. Musi się więc przeprowadzić planową regulację gospodarstwa przemysłowego i spożywczego. W przeciwnym razie nastąpi katastrofa, z której Niemcy się nie wydrwigną. Marka zaś straci zupełnie swoje znaczenie i nie będzie miała żadnej wartości.

Ściągnięcie „Reichsanotpfers“.

„Oberschlesischer Kurier“ z dnia 15. bm. donosi z Berlina, że wynik podatku „Reichsanotpfers“ zupełnie zawiódł. Podatek ten który miał być ściągany przymusowo od wszystkich, nawet najmniejszych majątków i gotówek pieniężnych miał uratować skarbu niemiecki przed bankructwem. Tymczasem obecny wynik jest o 35 do 40 proc. mniejszy, aniżeli się spodziewano. W ten sposób ostatni środek podźwignięcia skarbu państwa niemieckiego zawiódł.

Stosunki w urzędach.

Kasela, 16. października. Na kongresie socjalistów większości przedstawił pruski prezes ministrów i minister gospodarstwa krajowego dr. Braun stosunki w niemieckich urzędach gospodarczych. Dowiódł on, że wśród urzędników tamtejszych szerzy się przekupstwo w zastraszający sposób. O przekupstwo oskarżony jest jeden z najwyższych urzędników ministerstwa. Urzędnik ten, zamiast zostać uwiecznionym, poszedł na urlop i możliwym jest, że niedługo znowu wróci na swój posterunek. — Wogóle pruska administracja zaczyna w zastraszający sposób się psuć. Minister Hermes ma zostać oddany sądom.

Polak burmistrzem miasta Hamburg.

Berlin, 18. października. W mieście Hamburga, kandydat polskiej frakcji pewien młody asessor, wybrany został nadburmistrzem. Wybór większością 13 głosów przeciw 10, poparła partja centrowa.

Ze wspomnień o Wilhelmie II.

Ciekawe szczegóły podaje Erzberger o stanowisku i zachowaniu się Wilhelma II. w momentach krytycznych wojny.

I tak, podczas rozmowy, jaką cesarz miał w czerwcu 1917 roku z wybitniejszymi członkami parlamentu, cesarz Wilhelm „ku naszemu zdumieniu — jak powiada autor — oświadczył, że bardzo to dobrze, że parlament pragnie „pokoju i pojednania“, gdyż pojednanie to będzie polegało na tem że my weźmiemy z kieszeni wroga do swojej — pieniądze, surowce, bawełnę, kruszce, naftę itp.“. Iane oświadczenia cesarza były w podobnym guście.

Anglja i Ameryka — mówił Wilhelm — zawarły przymierze, ażeby załatwić się po wojnie z Japonją, aby pokrzyżować te zamiary. Po wojnie obecnej Anglja oczekują inne porażki. Niemcy porozumieją się

z Francją i cały kontynent europejski pójdzie, pod moją wodzą — dodał cesarz — przeciw Anglji. Będzie to druga wojna punicka“.

Z powodu wojny łodzi podwodnych cesarz oświadczył: „Nasi oficerowie powiadają mi, że nie spotykają wcale okrętów na pełnem morzu“. Na to Erzberger zauważył, że muszą jednakże spotykać, admiralicja bowiem stwierdza, iż co miesiąc zatapiają niemieckie łodzie podwodne sześćset tysięcy ton, — co usłyszawszy cesarz miał się odwrócić od Erzbergera tyłem.

Erzberger oświadcza, że osobistości takie, jak Buelow, Bernstorff itp., nie mogły otrzymać audjencji u Wilhelma, aby mu powiedzieć prawdę. Erzberger kończy pierwszą część swoich pamiętników, wyrażając przekonanie, że podpisanie traktatu wersalskiego uratowało naród niemiecki.

Ze świata.

Głód w Rosji.

Na całym obszarze Rosji był w tym roku wielki nieurodzaj. W najurodzajniejszych miejscowościach pozostawione rolnikom zapasy zboża starczą zaledwie na 5—7 miesięcy. Na Sybirze, Ukrainie, nad Donem i na Kaukazie zbiory są lepsze, ale niema ich na czem przewozić, bo ruch kolejowy prawie zupełnie przerwany wskutek zniszczenia wagonów przez wojnę. Na dobitkę będzie jeszcze gorzej, jeżeliby się Wranglowi powiodło Ukrainę i drugie południowe ziemie od Rosji oderwać.

Stan oblężenia w Rosji.

Pisma zamieszczają doniesienie moskiewskiego pisma komunistycznego „Prawdy“, według którego rząd sowiecki zawiesił stan oblężenia nad 12 gubernjami rosyjskimi, m. i. także nad Moskwą i Piotrogradem. W wszystkich guberniach zostały ustanowione rewolucyjne sądy ludowe. Według doniesienia „Daily Mail“ z Moskwy zniósł dowódca armji czerwonej Kamienin z urzędu. Rząd sowiecki zarządził zawieszenie w urzędach i aresztowanie 26 oficerów carskich dla przekroczeń służbowych i ich niepewności politycznej.

Stosunki szkolne w Czechach.

W Czechach rozpoczął się przed kilku dniami niemiecki strejk szkolny. Gazety niemieckie wychwalają z tego powodu Niemców w Czechach pisząc, że postępują zupełnie słusznie.

Zaznaczyć należy, że nadszedł nareszcie czas kary dla Niemiec. To co oni nakładali na inne narody odbierając im szkołę rodzimą, to teraz spada na nich. Zaiste to pomsta Boża.

Pozatem gazety niemieckie obecnie chwają strejkujących. Gdy jednak dzieci polskie strejkowały, żądając nauki w języku ojczystym, wtenczas Niemcy domagali się ukarania rodziców dzieci strejkujących, co też władze niemieckie czyniły. Tak wyglądała sprawiedliwość „demokratycznych“ Niemiec.

Zajęcie Karyntji.

Wojska serbskie, które wkroczyły do strefy plebiscytowej A w Karyntji, mają według zapewnienia ministra jugosłowiańskiego Trumbicza być wycofane. W przeciwnym wypadku interweniowałyby w pobliżu skoncentrowane wojska włoskie.

Żydzi w Palestynie.

W Jerozolimie nastąpiło świeżo otwarcie pierwszego parlamentu żydowskiego, czyli t. zw. konstytuanta żydowskiej. W skład tego sejmku żydowskiego, weszli przedstawiciele żydów t. zw. hiszpańskich czyli używających żargonu hiszpańskiego, oraz używających żargonu niemieckiego. Pozatem należą do niego chasydzi postępowcy oraz socjaliści i wreszcie żydówki.

Kłęsa głodowa w Chinach.

W Chinach umiera dziennie przeszło 1 000 osób z głodu, a przeszło 30 milionów cierpią ciężko z powodu braku środków żywnościowych. O tem donosi Czerwony Krzyż amerykański, prosząc amerykański departament państwa o natychmiastowe przyspieszenie z akcją pomocniczą.

Odpowiedzi redakcji.

Prawdziwy Mazar w Szczytnie. Artykułu o bolszewikach internowanych w Niemczech, nie mogliśmy zamieścić, ze względów politycznych. Prosimy jednak o dalsze dla naszej gazety odpowiednie, artykuły.

Marja Zientara w Brunszwałdzie. Odezwę zamieszczamy w dzisiejszym numerze jako korespondencję. Ze względów prawno-politycznych, musieliśmy ją jedno opuścić lub zmienić. Wierszyk może zamieścić my w przyszłości.

P. Wybraniec w Gryzlinach. Dziwiwas się, dlaczego w Panu nastąpiła tak nagle przemiana. Do niedawna czuł się Pan jeszcze Polakiem, a dziś już Niemcem jest to cokolwiek podejrzanę. Zresztą powiedzcie kimś, że jest Polakiem, nie jest to jeszcze żadną o brazą. W każdym razie jest stwierdzonem że Pan otrzymał ranę, a doktor tylko dlatego nie przybył tego samego dnia, bo plebanja odmówiła, furmanki Więcej żadnych sprostaowań zamieszczać nie będziemy.

P. Hellriegel w Dużym Trankusie. List w mojej sprawie wysłaliśmy.

Fela Szalińska w Olsztynie. Prosimy zajrzeć od czasu do czasu do naszej redakcji. Pozdrowienie.

Na listopad i grudzień

zapisywać można już teraz „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach.

Gazeta kosztuje na te dwa miesiące na pocztach 4,16 mk., z odnośzeniem w dom przez listowego 4,46 mk.

Kwit załączony prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Rodacy. popierajcie jedyne pismo polsko-katolickie na Warmji.

Ich bestelle hiermit für die Monate November u. Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 4,16 Mk. sowie 30 Pf. Bestelldgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 4.16 Mk. und 30 Pfennige Bestelldgeld erhalten zu haben bescheinigt

Redaktor: Ludwik Łydko.

Baczność!

Sprzedam lub zamienię moje 68 morgów wielkie gospodarstwo, murowane budynki, z całym inwentarzem i pełnem żniwem, polakowi w niemieckiej okolicy. Przy sprzedaży wypłata w niemieckiej walucie.

Adolf Fiedler, Plagenau

poezta Gorzuckowo, Pomorze.

Co dopiero nadeszły!

Szklaneczki do likierów $\frac{1}{30}$ i $\frac{1}{40}$ litr. 225 i 195
Szklanki do wody, prasowane 185
Szklanki do groku, kula i gwiazda 245
Popielniczki, prasowane bardzo mocne 295
Talerze szklane, prasowane $14\frac{1}{2}$ cm. 145

95 Pfennig-Bazar
Magazyn sprzętów domowych i kuchennych
LEO LANDSHUT,
Rynek 32/33. ♦ OLSZTYN ♦ Telefon 124.

Jako najstósowniejsze podarki weselne

polecamy

FIGURY i OBRAZY
świętych

W WIELKIM WYBORZE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“ przy Rynku Rybnym

Kuba do roboty, a potem spać. Rób co do ciebie należy, a ja ta o tobie pomyślę.

Moja gospodyni chyba mają to myślenie gdzieś głęboko, bo już całkiem tydzień przeszedł, jeszcze ani pary z gęby o tem nie puścił.

Tak samo jest teraz i wszędzie. Różne fabrykanty i inne dźmochy, przyrzekają robotnikom podwyżkę, a najczęściej kończy się to tylko na myśleniu. Ale teraz robotnicy zmadrzeli i za byle co pracować nie chcą.

Ale ja tak przeciw pieniądżom gadam, a pan redaktor mogą to włożyć do siebie, i na pierwszego mi wcale pieniędzy nie praysłać. Broń mnie Panie Boże od tego nieszczęścia. Niechaj inni za pieniędzmi nie patrzą, ale mnie się przydadzą!

Tak więc kończę na dzisiaj moje gadanie, a tym czytelnikom którzy w tym tygodniu przysłali dla mnie do redakcji masło i jajka, dziękuję stokrotnie i polecam się dalszej pamięci. Bywajcie wszyscy zdrowi.

Kuba z pod Wartemborka.

Kącik humorystyczny.

Na poczcie wiejskiej.

— Moja kobieto — odzywa się urzędnik pocztowy do włościanki — tego listu nie mogę przyjąć od was z jedną marką, gdyż jest za ciężki. Musicie na nim przykleić drugą.

— A toć proszę pana jak drugą przykleję, to będzie on jeszcze cięższy.

Przy superrewizji.

Lekarz I: Zdaje mi się że poborowy symuluje głuchotę.

Lekarz II. (szepem do kolegi): Sprowadzę tu moją muzyczną córkę. Jeżeli, słuchając jej śpiewu, nie zatka uszu, będzie to nieomylnym znakiem, że rzeczywiście głuchy.

Wyrzuciały krawiec.

Klient: Tego surduta nie wezmę, jeden rękaw jest krótszy.

Krawiec: Et, pod paltotem nikt nie zobaczy.

Karczma

z olejnia, 12 mórg roli przy budynku w którym 7 pokoi, duża sala i ogród koncertowy. Kościół katolicki w miejscu, 7 km od kolei, chcę zamienić

na gospodarstwo w Niemczech. Dobra okolica. Zgłoszenia do Taday, Poststr. Nr. 28.

Włóśnie końskie

i szczeciny kupuje po najwyższych cen.
Fabryka szczotek.
M. LEVY, ul. Prosta 32

Las

do natychmiastowego ścięcia kupuje za gotówką
Henke, tartak parowy
w Zamajsdorfie (Hermsdorf Ostpr.)

2 dziewczęta

w wieku 14—16 lat umiające po polsku potrzebne od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej”

Kozuch

z owczej skóry, obciągnięty dla średniej osoby jest na sprzedaż
Kosiński w Dywitach.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Przyjmuje subskrypcję na akcje IV emisji Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, po kursie 1500 marek polskich za 1 akcję.

W karczmie.

— Hej Mošku! A cóż to za piwo? Całkowicie mętne.

— Panie Wojciechu! bardzo was przepraszam mój kochany gospodarzu. Piwo jest czyste jak lza, tylko szklanka jest brudna.

Niema miejsca.

Biedny krawiec puka do nieba, a Piotr święty go pyta: Czyś był w czyścju?

— Nie byłem, ale miał złą żonę — odpowiedział krawiec.

— Toś odpokutował na ziemi — mówi święty Piotr — chodź do nieba.

Przychodzi szewc za chwilę i puka.

— Byłeś w czyścju? — pyta św. Piotr.

— Nie byłem, ale i krawiec tam nie był, a wpuściłście go do nieba.

Św. Piotr: Ale on miał żonę.

— Ja ich miałem trzy, wola szewc.

Na co św. Piotr: „Dla takiego gupca, co się trzy razy żeni, niema miejsca w niebie; wynoś się!”

Dysputa z wołem.

Z Prus Wchodnich donoszą o następującem zabawnym zdarzeniu: W wiosce P. posiadziciej ziemski B. sprzedał rzeźnikowi tucznego wołu, za którego otrzymał od rzeźnika 4 tysiącmarkówki. Z radości, że zrobił dobry interes i w dobrem usposobieniu pokazał wołu jedną tysiącmarkówkę, mówiąc: „Patrz ile ja pieniędzy za ciebie wziąłem”. Wół, mniemając że to coś smacznego, wyciągnął ożór i uchwycił papierek, no — i tysiącmarkówka zginęła na zawsze. Tak to bywa, gdy się z wołami wchodzi w dysputę, której nie rozumieją.

Sila przyzwyczajenia.

Pan Antoni: Brzydkie masz kolego przyzwyczajenie; co chwila w rozmowie pytasz się „a niby co?.. Trochę zadaj sobie pracy, uważaj na siebie, to się przecie oduczysz, żebyś się nie ośmieszał.

Pan Barnaba: Taak? A niby co?..

Znak szczególny.

W liście gończym wójt w rubryce „znaki szczególne” zamieścił: „Bardzo podobny do ojca.”

Zagadki do nagrody.

I.

Z c — do spania się używa,
Z k — nie robi baba siwa,
Z l — nie mają końca wcale,
Z n — gdy człowiek... próżne żale!
Z p — we dwójkę jajek zje się,
Z r — znajdziecie w polu, w lesie,
Z s — broń straszna, w Polsce znana,
Z z — zwierz dobry, daj mu siana.

II.

Żyje, bez ciała, mówi bez języka,
Nikt go niewidzi a każdy go słyszy.

III.

Przywieziona z zagranicy,
Położona do piwnicy,
Wszystkim głowy zawróciła.
Zawsze na zapusty
Najada się kapusty.

Rozwiązanie zagadek.

(z dodatku Nr. 125).

I. Cebula, II. Róża, III. Jedzie rybak łódką, smiga wedką, złapał rybę, obdarł z łusek, zjadł tą rybę i rzucił ości.

Dobre rozwiązanie zagadek nadesłali:

Joanna Biegałówna z Cierzwaldu, Bronisława Bryx ze Szczytna, Łucja Cerna z Nowego Marcinkowa, Julian Kalinowski z Dolnego Notysta, R. Kowalczyk z Landsberga, Jan Piekarski z Dużego Klebarka, Marta Schwarz z Kramarowa i Augustyn Szczepański z Olsztyna.

Częściowo dobre rozwiązanie nadesłali: Józef Mathebel z Szałaldu, Joanna Schaffirina ze Stanisława, Walerja Szczyńska z Małego Napromka i Wiktor Wejnert z Najdimowa.

Nagrody otrzymali: Julian Kalinowski z Dolnego Notysta, Jan Piekarski z Dużego Klebarka i Marta Schwarz z Kramarowa.

Za pozdrowienia i miłe wyrazy w listach, serdecznie Szan. Czytelnikom dziękujemy.



Singera maszyny do szycia

poleca
Gemba, Olsztyn Cegielna 32.
Bardzo dogodne warunki spłaty.

Beczki do kapusty

w różnych wielkościach i wielkim wyborze ma tanio do oddania

L. Kunath, Olsztyn Libsztacka 23/24.

DOM AUKCYJNY

ul. Libsztacka 30/31, obok restauracji Biernath'a.
Emigrantom wyjeżdżającym do Polski sprzedam ich meble i sprzęty gospodarcze bardzo korzystnie.
Otwarte od 10—1-ej w południu.

Schurmann, aukcjonator.

Mieszkanie prywatne: Roonstrasse 61. II.

Poszukuję zaraz objekty gospodarcze do zamiany

od 10 mórg w Polsce. Zamiana do 25. października bez pozwoleniwa wjazdu.

Froese, Allenstein, Roonstr. 51.

Scaberol.

Najlepszy środek na świerzbiczkę, parchy, chrosty i różne choroby skóry poleca

SCHWANEN-DROGERIE

przy moście św. Jana. — Wysyłka za zaliczką pocztowa po 12 marek franko.

Stary papier gazetowy

nabyć można w eksped.

„Gazety Olsztyńskiej”

przy Rynku Rybnym.

Zamierzam z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedać ślusarnię

z zakładem studniarskim, do tego należy mieszkanie o 4 pokojach.

Franciszek Malinowski Wadangerstr. 33.

Zamiana lub sprzedaż dla Polaka.

Skład towarów manufakturalnych z budynkiem w ożywionym mieście powiatowym na Pomorze jest na podobny interes w Niemczech do zamiany lub sprzedaż. Dobre oprocentowanie. Świetna egzystencja. Wielki ogród owocowy.

Zgłoszenia pod Nr. „L. N. 117” do eksped. Gazety.

Kołowiec

męski jest na sprzedaż u p. Brzozowskiej w Dorotowie.

Który Polak

z Prus wschodnich zamienił by się z Niemcem w Polsce 3 pokojowym mieszkaniem. Mogę także wkszać gospodarstwa do zamiany i kupna.

H. J. Brauer, Lubawa, Pomorze.

Ważność!

Mam dużo majątków i gospodarstw od najmniejszych do największych, kamienice i interesy w Poznańskiem od niemieców i żydów na sprzedaż albo do zamiany z Polakami w Niemczech. Zgłosz. przyjmują

K. Smogulski, Jarocin, Krakowska 18.

Agentura kupna i sprzedaży majątków.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.



Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Dom Komisowo-handlowy Witold Herbst

OLSZTYN, Dworcowa (Bahnhofstr.) 92

poleca jako

 największe 

BIURO ZAMIANY I SPRZEDAŻY

majątki, gospodarstwa, domostwa i wszelkie przedsiębiorstwa handlowe tak w Polsce jak i w Niemczech.

531 obiektów

z tych 186 gospodarstw w Księstwie i na Pomorzu,

wielkości od 5 do 5000 mórg.

Blizszych informacji udziela się także piśmiennie.

Prócz tego skupuje się monety złote i srebrne po najwyższych cenach.

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie tanio sprzedają.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie czarne i kolorowe na suknie, kostjomy, płaszcze i bluzki po 18, 19'50, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie od 70—100 cm. szerokie na suknie w najlepsz. jakościach czarne, białe i kolorowe po 45, 60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 13'50, 15, 18, 19'50 mk. za metr.

Płótna na koszule po 12'50, 13'50, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościółce-powleki po 16'50, 18, 19'50, 21 mk. za metr.

Inletry i drylechy na wyspy, czerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr. i lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk. za metr. i lepsze

Ubrania męskie po 200, 300, 475, 500, 600 mk. i lepsze.

Ulstry i paletoty męskie po 195, 260, 350, 400, 500 mk. i lepsze.

Jupy męskie z ciężkich zimowych materiał. po 68, 120, 150 mk. te same dla chłopców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiałe, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

Kostjomy damskie z modnych materiałów po 195, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe mamy zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstanieczki w wielkim wyborze. Kołdry wałowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-żółte po 240 mk.

Kołdry wełniane białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach.

Gazeta Olsztyńska

OLSZTYN na WARMJI.

Gazeta polska dla ludu warmińskiego założona w r. 1886 w czasie największego ucisku ludu polskiego na Warmji.

GAZETA OLSZTYŃSKA jako jedyne polskie pismo, broni interesów narodowych, religijnych i gospodarczych ludu polskiego na Warmji. Przynosi ostatnie wiadomości z różnych stron, komunikaty i telegramy a w feuiljetonie drukuje zajmującą powieść MARJI RODZIEWICZÓWNEJ na tle powstania styczniowego, p. t. „POŻARY i ZGLISZCZA”. Po ukończeniu jej, drukować będzie inną, niemniej ciekawą powieść.

„DODATEK NIEDZIELNY” GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

zamieszcza na wstępie ewangelje i naukę niedzielną, artykuły popularno-naukowe, powiastki i humoreski ludowe oraz wesołe gadanie Kuby z pod Wartemborka. Dodatek niedzielny zamieszczać będzie odąd stałe, różne szarady i zagadki, za których rozwiązanie redakcja wyznaczy odpowiednie nagrody. W dodatku niedzielnym drukowane będą odpowiedzi na różne listy Warmjaków.

W każdym domu polskim na Warmji musi się znajdować: „Gazeta Olsztyńska”.

Zapisać ją można w każdym urzędzie pocztowym, u p. J. Pięniężnej w Olsztynie, Dolnokościelna nr. 12, lub też prost w administracji Olsztyn, Mühlenstr. nr. 2.

Gazeta Olsztyńska jest najtańszem pismem na Warmji.